

Od 24 czerwca br. Służba Kontroli Wywiadu Wojskowego prowadzi postępowanie sprawdzające wobec generała brygady Jarosława Kraszewskiego – dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w BBN. Skutkiem wszczęcia postępowania – zgodnie z przepisami Ustawy o ochronie informacji niejawnych mogącego trwać do 12 miesięcy – jest czasowe odebranie gen. J. Kraszewskiemu dostępu do informacji niejawnych, a tym samym uniemożliwienie mu wykonywania w pełnym zakresie obowiązków służbowych.

Moim zdaniem – to jest kolejna odsłona walki ministra Macierewicza z prezydentem RP. Tym razem o wymiarze skandalicznym. Prezydent sprawuje zwierzchnictwo przez departament, na czele którego stoi pan generał Kraszewski, a MON wykonuje trik polegający na tym, że wszczyna sprawdzanie, czy pan generał Kraszewski może mieć dopuszczenie do tajemnic. W momencie, kiedy je wszczyna, pan generał nie może otrzymywać żadnych materiałów tajnych, a postępowanie takie może trwać nawet dwanaście miesięcy!

Inaczej mówiąc prezydent ma taką prawą rękę w sprawach wojska, która nie może otrzymywać ważnych dla funkcjonowania materiałów z MON.

Warto przypomnieć, że dzieje się tak na tydzień przed ogłoszeniem nominacji generalskich, których lista nie jest znana.

Jesteśmy dzisiaj w momencie bardzo ważnym, bo za chwilę mamy 15 sierpnia, obchody Święta Wojska Polskiego i nominacje generalskie. Na tydzień do obchodów, nie wiadomo, jakie te nominacje będą? To jest bardzo zła sytuacja!

Janusz Zemke

Warszawa, 7 sierpnia 2017 r.
